

Ofiarować Panu Bogu to, co najlepsze – najdoskonalsze!

„Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta”

(Ml 1, 11)

O kwestiach świętych wypada wypowiadać się z szacunkiem, powagą i odpowiedzialnością – prawdziwie i stosownie. Nie wypada czynić z nich przedmiotu obrzucania się subiektywnie wyselekcjonowanymi argumentami oraz okazji do „głupich i niedouczonej dociekań” (2 Tm 2, 23).

Msza Święta. Serce wiary katolickiej. Pomijamy w niniejszej skromnej refleksji istotny i ważny aspekt hierarchiczny (który tylko wspomnimy) i prawnokanoniczny. Uwzględniamy natomiast kwestię stosowności opartej na obiektywnym stanie rzeczy. Uwzględniamy kwestię stosowności opartej na rozumnym rozpoznaniu obiektywnego stanu rzeczy.

Człowiek o używalności rozumu nie będzie zaprzeczał, że jeżeli mamy do ofiarowania Panu Bogu dwie rzeczy – jedną doskonalszą a drugą mniej doskonałą – to wybór jest oczywisty, narzucający się sam przez się: ofiarujemy Panu Bogu to, co doskonalsze. Ten wybór jest uzasadniony doskonałością i świętością Pana Boga oraz obiektywnym rozpoznaniem wartości rzeczy, którą ofiarujemy.

Krótko – oczywisty jest postulat: ofiarować Panu Bogu to, co lepsze. Ofiarować Panu Bogu to, co najlepsze – najdoskonalsze!

Mamy do dyspozycji Tradycyjną Mszę Świętą rzymską (czyli klasyczny ryt rzymski – KRR), zwaną popularnie Mszą Świętą trydencką oraz *Novus Ordo Missae* (NOM) czyli Mszę Pawła VI.

Żaden rzymski katolik o używalności rozumu i posiadający *sensus catholicus* (zmysł katolicki) nie będzie miał cienia wątpliwości co do doskonałości klasycznego rytu rzymskiego. Jest to ryt doskonale oddający katolickie – czyli prawdziwe (!) – rozumienie Mszy Świętej jako Ofiary uobecniającej Chrystusową Ofiarę Krzyża. Doskonałość tego rytu odkrywamy, biorąc pod uwagę m.in. aspekt teologiczny, teocentryczny, trynitarny, hierarchiczny, sakralny, duchowy, mistagogiczny, teleologiczny, merytoryczny, formalny, werbalny, lingwistyczny, strukturalny, ceremonialny, estetyczny, artystyczny, topograficzny, architektoniczny.

Głęboko zakorzenioną w Tradycji doskonałość i katolickość klasycznego rytu rzymskiego odnajdujemy m.in. w doktrynie Soboru Trydenckiego, w bulli *Quo primum tempore* św. Piusa V oraz w *Krótkiej analizie krytycznej Novus Ordo Missae* kard. Ottaviani i kard. Bacci.

Wywód logiczny. Oczywisty jest postulat: ofiarować Panu Bogu to, co lepsze. Ofiarować Panu Bogu to, co najlepsze – najdoskonalsze!

I oczywista jest – jak wynika ze wzmiankowanych powyżej, wybornie katolickich, rzeczowych analiz – konkluzja, że Tradycyjna Msza Święta w klasycznym rycie rzymskim (tzw. trydencka) jest doskonalsza niż *Novus Ordo Missae*.

Ergo: Żaden rzymski katolik o używalności rozumu i posiadający *sensus catholicus* (zmysł katolicki) nie będzie miał cienia wątpliwości co do wyboru pomiędzy Tradycyjną Mszą Świętą w klasycznym rycie rzymskim a nową Mszą (*Novus Ordo Missae*).

To są kwestie *stricte* obiektywne – bazujące na rozumnym odczytaniu obiektywnego stanu rzeczy. Nie jest to kwestia subiektywnych argumentacji, interpretacji i innych racji. Nie jest to kwestia upodobań, gustów, sądów, osądów, przesądów, przyzwyczajęń, przywiązań, sentymentów, resentymentów, specyficznej wrażliwości, mody czy szczególnej predylekcji ku szacownym archiwaliom bądź upodobaniu w nowości i zmianie. Nie jest to także kwestia statystyki i socjologicznie ujętego kryterium większościowego bądź mniejszościowego.

Skoro Tradycyjna Msza Święta w klasycznym rycie rzymskim jest doskonalsza od nowej Mszy (*Novus Ordo Missae*), to jaki argument rozumu lub wiary można przedłożyć sobie samemu i innym, i Kościołowi, aby uzasadnić jej marginalizację i odsyłanie jej do rezerwatów?

Skoro nowa Msza (*Novus Ordo Missae*) jest mniej doskonała od Tradycyjnej Mszy Świętej w klasycznym rycie rzymskim, to jaki argument rozumu lub wiary można przedłożyć sobie i innym, i Kościołowi, aby uzasadnić jej uprzywilejowanie bądź wyłączenie?

Hierarcha i salezjanin wielce zasłużony dla obrony Tradycji, kardynał Alfons Maria Stickler SDB, w wygłoszonym w 1995 roku w Nowym Jorku referacie *Teologiczna atrakcyjność Mszy Trydenckiej* zawarł taką oto konkluzję:

„Podsumowując nasze rozważania, możemy powiedzieć, że teologiczna atrakcyjność Mszy trydenckiej pozostaje w związku z teologiczną niepoprawnością Mszy posoborowej. Z tego powodu katolik przywiązany do tradycji teologicznej powinien w dalszym ciągu – w duchu posłuszeństwa prawowitym przełożonym – wyrażać uprawnione pragnienie i duchową preferencję dla Mszy trydenckiej”.

Tak naucza biskup rzymskokatolicki – w wierności Tradycji. Stosowne jednak byłoby skromne dopowiedzenie: katolik z istoty swej jest miłośnikiem Tradycji.

Jakaż to prosta nauka, rozbłyskująca oczywistością, prostotą i szlachetnością katolickiej głębi zrozumienia i wiary. Skarby katolicyzmu!

Sapienti sat.

Dobrze czynią duchowni katolicy, którzy celebrować Tradycyjną Mszę Świętą w klasycznym rycie rzymskim (tzw. trydencką) i dokładają starań, aby była ona zwyczajną codziennością Kościoła.

Dobrze czynią świeccy katolicy, którzy dokładają starań – przez wytrwałą modlitwę i zapobiegliwe działania – aby przybywało miejsc, w których celebrowana będzie Tradycyjna Msza Święta w klasycznym rycie rzymskim (tzw. trydencka) oraz aby przybywało biskupów i kapłanów, którzy tę Mszę Świętą celebrować będą.

Kwestie do pilnego podjęcia. Wyraz elementarnego, wybornie katolickiego postulatu: ofiarować Panu Bogu to, co najlepsze – najdoskonalsze!

Ks. Jacek Balemba SDB

<http://sacerdoshyacinthus.wordpress.com>